

Żaba jadła na śniadanie żurek z kiełbasą.

Głodny dzik zjadł pełny wór żołądzi.

Nocą ćma wleciała do łazienki.

Mój koń nadepnął mi na piętę.

Nadeszła gwałtowna burza i zaczęło padać.

Pięć ździebełek żyta schowałem do spiżarni.

Malutką Kasię zaboląła główka i ząbki.

Słoń chciał zjeść całe pęto parówek i popić wodą.

Późnym popołudniem zacząłem jeść posiłek.

Róża i Grześ zajęli piątą lokatę w chóralnym śpiewie.